



ROZMAITOŚCI.

Zwyczaj chodzenia „Po Grzegorzcu“ w Jordanowie i okolicy.
W dniu 12 marca każdego roku, pilni uczniowie najwyższego stopnia nauki, wybrani przez kierownika szkoły, chodzili po domach z chorągiewkami, na których mieli wymalowanego św. Grzegorza i po odśpiewaniu następującej piosnki otrzymywali po parę centów, w zamian za co dawali małym dzieciom, nieuczęszczającym jeszcze do szkoły, po obwarzanku.

Śpiewali:

Dziś mamy święto, świętego Grzegorza,
Tego patrona idzie śnieg do morza.
Szkoły, klasztory, on wszystkie założył,
Aby swą sławę po świecie rozmnożył.
Ojcowie, matki, dajcie swoje dziatki,
Do szkoły dajcie, a nie wymawiajcie.
Nauczą się wam jak Boga miłować,
Swoim rodzicom wdzięcznie usługować.

Gre — gre — gregoły — dajcie dzieci do szkoły;
Uwiążemy u słupa, będziemy mieć biskupa,
Uwiążemy u kary, będzie z niego wikary,
Uwiążemy u dzwona, będziemy mieć plebona.
Mamy obwarzanków pełną okopiją
Będziemy mieć za to śliczną regracyą.

Po obejściu takim całego miasta schodzili się u nauczyciela, a ten odmykał puszkę, z którą chodzili i dzielił uzbieranymi centami. W dni inne puszczał się uczniowie, ubrani w komieszki, wypożyczone od kościelnego, do sąsiednich wiosek i tam także chodzili po domach, śpiewali tę piosnkę i rozdawali dzieciom po obwarzanku, za co otrzymywali jajka, a rzadziej centy.

Jan Bieleś.